

„Pozostają jeszcze do wspomnienia czynności sejmów austriackich, odnoszące się do spraw, które dotyczą zarówno dobra ogółu państwa i pojedynczych krajów, a które podzielić można na trzy główne części: ustalenie konstytucjonalizmu przez wzmocnienie i rozwój wolności, przejednanie narodowości i zabezpieczenie autonomii krajów.

„Przyznane w tym kierunku sejmom pole jest tak szczupłe, że i żniwo na niem będzie zawsze szczupłe, jeżeli rzad nie zechce rozszerzyć tego pola, albo jeżeli sejmy nie zechcą przystąpić do jego jak najrozumiejszego uprawiania. Prócz konsensów małżeńskich, dzisiejszym sejmom nie nastręczyło ministerstwo sposobności do wyrokowania w kwestjach państwa, a jeżeli to się stało, nie ministerstwa w tym zasługa. Konsens małżeński, za którego wniesieniem oświadczyła się przeważna liczba sejmów, dał w niektórych krajach powód do ciężkich wyrzutów dla rządu. Najostrzej wystąpili liberalni mówcy sejmów wyższoaustriackiego, którzy obstawali za tym, iż sejm ma uchalać prawo, nie zaś dawać tylko opinie. Dalszą kwestją państwową, poruszoną w sejmach, były uchwały, które na wniosek dzielnych deputowanych upominały się u rządu o zaprowadzenie sądów przysięgłych; najenergiczniej w tej sprawie wystąpił sejm styryjski. Należy dalej w szczególności wspomnieć o ważnym dla całego państwa poruszeniu rewizji sejmowych ordynacji wyborczych. Z powodu utraty mandatu przez Szuzelkę z przyczyny zaniedbania należytej ostrożności w jego piśmie Reform, uchwalono w sejmie niższoaustriackim zmianę ostrego przepisu dotyczącego i w sejmie czeskim z podobnego powodu podobny postawiono wniosek. Sejmy styryjski i tyrolski uchwały zmianę niektórych ustępów w ordynacji wyborczej, a ostatni polecił wydziałowi krajowemu wypracowanie rewizji całej ordynacji wyborczej na przyszłą kadencję. W sejmie czeskim podobny postawiono wniosek, i zachodzi pytanie, czy ten sejm da się w tej mierze prześcignąć tyrolskiemu co do wolności.

„Obok prawa gminnego, o którym niżej mowa, zajmuje miejsce uchwalona w sejmie czeskim reprezentacja powiatowa, która wielce się przyczyniła do wykończenia autonomii. Usiłowane w rzeczonych uchwałach wyzolenie powiatów z pod opieki władz, może poprzeć autonomię gminy powiatowej tak samo jak dobra ustawa gminna popiera samorząd szcuplejszej gminy.

„Pogodzenie narodowości w niektórych mieszanych sejmach, postąpiło znacznie naprzód. W Dalmacji uchwalono równouprawnienie w szkole i urzędzie, a byłoby może przyszło do zupełnego pojednania, gdyby następnie nie był został sejm rozwiązany. W Tyrolu przyjęto jednogłośnie wniosek przyzwolenia na osobny okręg dla Tyrolu włoskiego. W sejmie morawskim przedłożono opatrzoną wieloma tysiącami podpisów petycją względem równouprawnienia narodowego. Sejm czeski jak najusilniej zalecił rządowi utworzenie na wydziale medycyny katedr w języku czeskim, a na przyszły raz weźmie pod obrady kwestję języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich, w interesie obu narodowości jak oczekiwano należy.

„Na karb przeto czasu i ogólnego położenia politycznego, położyliśmy rezygnację w poddawaniu się chwilowej konieczności, tudzież pewne wątpliwość umysłów i brak odwagi mężkiej do śmiałego kroczenia naprzód, spostrzegając się dający tu i owdzie. Wszystkie jednak oznaki nakłaniają do mniemania, że wewnętrzne instytucje, których dalszy rozwój konstytucyjny ustaliby i dźwignął zarówno dobro ogólne, jako też dobro pojedynczych krajów, narażone są aż nadto na powszechny zalew polityczny. Jest to faktem, iż każda niemal kadencja dawała świadectwo o zniecierpliwionem usposobieniu, skoro tylko przychodziły pod obrady różnice zdań, między rządem i sejmami zachodzące. Niepodobna przytaczać każdy z osobna wypadek, lecz dosyć wspomnieć, jak niekorzystne uczyniło wrażenie na sejmach odmówienie sankcji ich uchwałom z poprzedniej kadencji, jak liczne z tego powodu były interpelacje, tudzież z jakim zaparciem się sobie samego liberalnych deputowanych, przyszły do skutku niektóre uchwały sejmowe. Nie należy zapominać, że np. ustawa gminna w wielu sejmach przyjęta została zgodnie z projektem rządowym a wbrew uchwałom z poprzedniej kadencji jedynie z tej przyczyny, że sankcja cesarska znowu byłaby odmówiona. Jakoż przeczność ta była o tyle skuteczną, że w wielu krajach nowa ustawa gminna wchodzi w życie, podczas kiedy w Krainie, gdzie sejm uchwalił zaprzysiężenie konstytucji przez burmistrzów i przełożonych gmin, ustawa gminna jeszcze dotychczas nie przyszła do skutku.

„Tyle o ruchu tegorocznej kadencji sejmowej. Nie chcieliśmy go przedstawić w kolorach jaskrawych; gdybyśmy to chcieli uczynić, wystarczyłoby ku temu zestawienie niektórych ustępów z rozmaitych mów liberalnych deputowanych; z wyrzutów i niezadowolonych w cierpkich mowach, możnaby bez obcego dodatku upleść wieniec cierniowy, któryby wycisnął iży najukochońszemu nawet wśmiewaczowi opinii publicznej.

Jeżeli rząd, który przed kilku laty przez usta p. Schmerlinga wyznał zasadę uwzględnienia opinii publicznej, śledził pilnie tegoroczne obrady sejmowe, znalazł w nich zapewne nie jedno, coby go nakłonić mogło do naprawienia tego co zaniedbał, i do rychlejszego rozwijania naszych stosunków konstytucyjnych. Głos ludu to głos Boga. W tegorocznej kadencji sejmowej może ministerstwo, które przyjęło zaszczytne zadanie rozwijania życia konstytucyjnego i popierania dobra państwa, znaleźć niejedną skazówkę zrozumiałą i zbawienną, za którą należy tylko iść, a będzie skuteczną. Wprawdzie pewna tylko część austriackich prowincji cieszyła się zwołaniem sejmów swych i mogła na nich wypowiedzieć swe myśli. Jednak i głos publiczny tej części jest godnym uwagi, tém bardziej, gdy druga część państwa skazana jest na milczenie.

FRANCYA.

„Paryż, 28 maja. Dziś posiedzenie konferencji londyńskiej: nie braknie tedy na przypuszczeniach i kombinacjach o rezultacie obrad międzynarodowych. Zdaje się, że Dania będzie musiała zgodzić się na podział Szwecji, który propo-

nują mocarstwa zachodnie. Nie w tém téż leży trudność załatwienia sporu duńsko-niemieckiego, ale w żądaniu Niemiec, aby zamienić Rendsborg na twierdzę związkową, a Kilonię na port związkowy. Anglia do ostatniego opierać się będzie utworzeniu z Kilonii niemieckiej przystani; ale ostatecznie Prusy zrobią, co zechcą, byle tylko chciały. Anglia wojny toczyć nie będzie. Inaczej mają się rzeczy z Rendsborgiem, gdyż w tym względzie Francja jest interesowaną jako mocarstwo lądowe. Charivari zamieścił rycinę, która nie jest bez znaczenia, jeśli zważymy, że pismo to żadnego rysunku publikować nie może bez upoważnienia ministerialnego, przyczem nawet ministerstwo odnosi się niekiedy do gabinetu cesarza. Otóż Charivari przedstawia wojska francuskiego siedzącego naprzeciw żołnierzowi pruskiemu, który chce położyć się na ziemi, mającej napis „Jutlandya.“ Wojska francuski radzi mu, aby tego nie czynił, gdyż i on położy się na swoim gruncie, na którym napisano „granica nad Renem.“ Constitutionnel zamieścił dziś artykuł, w którym p. Limayrac przemawia znów za podziałem ziemi spornej wedle narodowości, jeżeli już utrzymanie traktatu z 1852 roku jest niemożliwe. „Jeżeli jest w ogóle co rzeczywistego i niezaprzeczonego, bezwątpienia to, że walka powstała z kwestji narodowości. Zamiast zbliżyć obie rasy, czas oznaczył tylko głębiej różnice i podniecił odwieczną rywalizację. Na tego rodzaju niepokoję jedna jest tylko rada zdaniem wszystkich ludzi rozsądnych: tj. separacja, czyli połączenie z Danią części duńskiej Szwecji i utworzenie osobnego państwa niemieckiego z Holzacyi i części niemieckiej Szwecji. Lecz jakież będzie los nowego państwa i kto będzie jego monarchą? W tym względzie zasady polityczne Francji są znane. Francja cesarska nie dozwala, aby wbrew woli ludu dawano krajowi monarchę, albo monarsze naród.“

W sprawie rumuńskiej Debata, które oświadczyły się naprzód za oligarchią rumuńską i potępiły księcia Kużę w imieniu metafizyki parlamentarnej, oceniają dziś rozsądniej doniosłość wypadków z 14 maja. Konstatają sytuację oplakaną, w której znajdował się włościanin rumuński pod regulaminem organicznym z 1830 roku. Ks. Kuza wstąpiwszy na tron w roku 1858 przyobiecał uwolnić własność z więzów sztucznych przez emancypację włościan, a projekt do prawa włościańskiego przedstawiony 25 kwietnia br. izbie rumuńskiej miał być dopełnieniem obietnicy, ale izba rumuńska, jak mówi Debata, „nie spełniła swego obowiązku konstytucyjnego, odmawiając wzięcia pod rozbiór prawa, które jej wolno było ostatecznie odrzucić.“ Opinię nationale tak się wyraża o zamachu ks. Kuzy: „Zamach stanu ks. Kuzy jest zamachem stanu, czyli innymi słowy zgwałceniem prawa. Zasluszył więc na potępienie ze stanowiska prawa absolutnego. Nie zorzeczmy metafizyce konstytucyjnej: przyjdzie jej czas, kiedy Europa będzie uspokojoną. Lecz trzeba być ślepym, albo doktrynerem, aby nie widzieć, że obecny stan Europy jest z gruntu nienormalny. Wojna toczy się między demokracją a reakcją. Otóż, dopóki demokracja nie doczeka się ostatecznego tryumfu, ścisła obserwacja legalności jest niemożliwą. Inaczej narażamy się na oddanie bezbronnej wolności na pastwę jej nieprzyjaciółom. Taką była zasada Konwentu, taką zasada jest nasza. A więc powtarzamy, ks. Kuza działając, jak działa w podobnym razie Komitet Dobra Publicznego, zasługuje na naszą pochwałę.“ Tak odzywa się p. Labbe.

Dzienniki tutejsze podają z oburzeniem rozporządzenie zamieszczone w gazecie policyjnej wilejskiej, które zakazuje mówienie po polsku w miejscach publicznych, nakazuje poszukiwać władzom, czy szłyby polskie dobre są zamalowane itp.

W Montmorency odbył się coroczny obchód żałobny, którego fundacja datuje od ćwierć wieku, za Polaków zgasyłych na wygnaniu. Bohaterstwo narodu polskiego wśród tego czesnego powstania przeciw Moskwie, wielkie nieszczęścia, których w tej chwili Polska jest ofiarą, przejmując wszystkich smutkiem niewypowiedzianym, nadały uroczystości tegorocznej charakter poważniejszy i boleśniejszy, niż go miała dawniej. Oprócz wielkiej liczby rodaków ze stariej i nowiej emigracji, wielu Francuzów brało udział w obchodzie żałobnym. Ks. Perraud miał mowę, pełną elokwencji i energii, świetną wzniesioną ideami religijnymi, któremi natchnęło go wiekowe męczeństwo Polski. Przy wyjściu z kościoła, p. Marnier, wysłużony pułkownik, weteran wielkiej armii i mer w Montmorency powiedział kilka słów pociechy i szczerzej sympatyj. Zebranie udało się na cmentarz gminy, gdzie spoczywają zwłoki Mickiewicza, Niemcewicza, dzielnego generała Kniaziewicza i innych. Tam wśród grotów bratnich zabrał głos p. Franciszek Grzymała. W gorącej improwizacji przebiegł kilka świetnych epizodów współczesnej historii kraju oddanego przez samolubną Europę na pastwę hordom azyatyckim. Zachęcał do wytrwałości i wiary w świętość sprawy, złożył cześć tysiącom, którzy Bogu oddali ducha swego i życie w ofierze za ideę narodową.

Paryż, 27 maja. Sesa ciała prawodawczego będzie jutro zamknięta, prace zaś senatu potrwać jeszcze do 4 czerwca. Marszałek senatu w tych słowach doniósł o śmierci generała Pellissier: „Senat z boleścią powziął wiadomość o zgonie marszałka ks. Malachowój. Umarł na swój posadzie gubernatorskiej w Algierze a śmierć jego ciężką jest stratą dla armii, której był ozdobą, i będzie dotkliwym ciosem dla senatu, który miał zaszczyt zaliczać go do swego grona.“ Monitor przeczy wiadomości podanej przez niektóre dzienniki, jakoby księciu Magenta powierzono wielkorządztwo Algierji.

W ciele prawodawczym zbliżono się wczoraj do końca dyskusji nad budżetem. Projekt opodatkowania tak zwanych „chèques“, w którym komisja miała poczynić niektóre zmiany, odłożony do przyszłego roku. Sprawa przebudowań ulic paryskich wywołała zacięty spór między p. Guérout z jednej strony a wiceprezesem rady stanu p. Chaix d'Est Ange z drugiej. P. Guérout natarł mocno na samowolę prefekta Sekwany p. Haussmann. P. Chaix d'Est Ange unosił się nad dobrodziejstwami przemian architektonicznych. Deputowany Picard odpowiedział nader dowcipnie mówcy rządowemu i twierdził, że najpotrzebniejsze budowle t. j. szkoły, łaźnie i szpi-

tale zaniedbano dla przedsięwzięć zbytkowych i niepotrzebnych.

W świecie arystokratycznym nie mało narobiło hałasu udzielenie jednemu z książąt Perigord tytułu ks. Montmorency, który z sławnej tej niegdyś rodziny francuskiej rodu książęci wywodzi. Francuskie wyrażenie techniczne na rodzaju pochodzenie brzmi nieco dziwne, „par le vent“, z nominacji tej bardzo niezadowolniona ostatnia gałąź p. Perigord, Montmorency-Luxembourg, a naczelnik tej gałęzi, w podeszłym wieku zamyśla podobno oświadczyć się, jako odpowiedzialności swego nowego imiennika. Périgordowie nie chętnie widzą nowy tytuł u członka swjej rodziny, twierdząc, że ich nazwisko dość jest sławne, aby się obyć bez blasku pożyczanego. Hr. Goyon ma otrzymać tytuł Feltry, kreowany za pierwszego cesarstwa a wygasły ze śmiercią dwóch ostatnich odnóg rodziny Clarke.

Do Algieru ciągle świeże wysyłają posiłki. Dwa parowozowce „Labrador“ i „Cacique“ każdy po tysiąc ludzi w tych dniach przewiezie do afrykańskiej kolonii.

Monitor wieczorny donosi, że 5 maja na drodze z Antioch do Damaszku banda beduinów napadła na pociąg z wojskami, które przewodził Francuz Martin. Francuzi raniono śmiertelnie a towary zrupiono. Na zażalenie komisji francuskiej zanesione do gubernatora Damaszku, rząd francuski nałożył cenę stu tysięcy piastrow na głowę emira Harfuch, który ową bandą beduinów dowodził.

Z Chin odebrał Pays wiadomości sięgające 8 kwietnia. Miasto Hant-Heou zajął porucznik marynarki d'Aiguebelle dowodzący frankochińskim korpusem.

Dzienniki tutejsze zamieszczają li t następujący: „Paryż, 27 maja. Panie, mam zaszczyt upraszać o pomieszczenie w twym zacnym piśmie uwiadomienia, że w głośki rozszerzone w tych dniach o podrobieniu i sfałszowaniu listów zastawnych Kredytu ziemskiego warszawskiego, należących do rządu narodowego polskiego, opierają się na czysto indywidualnych, za które odpowiedzialność spada tylko na sprawców. Przy tej sposobności odnoszę się do uwiadomienia zamieszczonego w nrze 587 Journal des Actionnaires z 16 stycznia, które opiewa:

„Komisarz rządu narodowego polskiego zawiadomiam publiczność, że komisja długu narodowego sama jedna upoważniona jest do negocjowania wszelkich tytułów i wartości należących do rządu narodowego. Rząd narodowy ręczy tylko za operacje dokonane przez komisję długu narodowego i usuwa się z odpowiedzialności za wszelkie zobowiązania zawarte bez upoważnienia tejże komisji. Komisarz ustanowiony przez rząd narodowy przy komisji długu narodowego: podp. Ruprecht.“

„To oświadczenie publiczne wystarczy zupełnie, jak sądzę, aby wykazać, że ani agenci rządu narodowego polskiego, ani rząd narodowy sam nie mogą w żadnym razie być odpowiedzialni za nadużycia, które mogły zająć przy negocjacji rzeczonych wartości. A. Sapieha.“

Paryż, 28 maja. Dziś została zamknięta sesja ciała prawodawczego. Mowa marszałka ks. Morny brzmi jak następuje:

„Panowie, obawiam się na prawdę występując z mową, abym nie przedłużył za nadto tej długiej i pracowitej sesji, pracowitej niż się to wydaje publiczności, która zna tylko wasze dyskusje, a nie zna waszych prac w biurach i komisjach. Przecież nie mogą rozłączyć się z wami, bez złożenia wam podziękowania, bez oświadczenia wam, ile mię to radości wało, gdy widziałem tyle zyczliwości, tyle że tak rzekę przyjaźni, z waszej strony w stosunkach ze mną; dziękuję wam za to wszystkim bez różnicy. (Żywe przyzwolenie.) Po mowie o tem zawsze swe stanowisko, jako pojedynczego i uspokajającego w tych tylko warunkach wydaje mi się ono pożytecznym; do mojem zdaniem godność i powaga ciała politycznego może się tylko utrzymać przez umiarkowanie i uprzejmość wśród dyskusji, przez poszanowanie wzajemne członków, które powinno odnosić się do całej osobistości. (Bardzo dobrze! bardzo dobrze!) Kraj nasz był tak wstrząsany rewolucjami, że każda z nich zostawiła po sobie pokład wspomnień, żalów, zaszczytów i sprzecznych. Któż ma więc prawo przyganiać i zarzucać współpracownikowi swemu, że mówił niegdyś i myślał inaczej, niż mówi i mówi dzisiaj? Któż może być sędzią pobudek, które kierują sumieniem przez wzgląd na interes publiczny i naukę świadczenia? (Bardzo dobrze! bardzo dobrze!) Ja takież znam przeszłość, którą zawsze starałem się oceniać sprawiedliwie i lojalnie. Otóż; mógłbym przypatrzeć się, jak opinie zmieniają się z najlepszą wiarą na świecie, wedle położenia i otoczenia, wśród którego żyjemy. Kto mówi o „stronniczości“? Kto mówi o „stronniczości“? Przypominam sobie, że gdy wstąpiłem w świat polityczny, żył wielki wojownik, marszałek sławny Soult. Dopóki nie był przy władzy, wszyscy zgodni przyznawali, że wygrał bitwę pod Tulużą; kiedy został ministrem, znalazło się wielu, co twierdziło, że ją przegrał. (Wesołość powszechna.) Gdy się zmieniło stanowisko, z którego patrzymy, zmienia się widok, na który patrzymy. Bądźmy więc zawsze pełni względności i zyczliwości, jedni dla drugich. Ah, panowie, jakże przysłużylibyśmy się krajowi, gdybyśmy połączyli wszystkie nasze siły, bez nieufności, bez drażliwości. (Żywe przyzwolenie.) Jakże przysłużylibyśmy się sprawie wolności, gdybyśmy skłonili ku niej umysły przez umiarkowanie i sprawiedliwość w wyrażaniu własnych opinii. (Nowe przyzwolenie.) Ku temu celowi dążą wspólnie interesa cesarstwa, kraju i wasze; na ten cel i ja wskazywać nie przestam, dopóki będę miał zaszczyt zasiadać na tém krześle. (Okłaski przeciągłe.)“

Na posiedzeniu tém, chciał jeszcze powiedzieć wielką mowę p. Thiers; ale spóźnił się o minut kilka i wszedł do sali, gdzie już liczono głosy oddane w ostatniej kwestji postawionej w porządku dziennym. Roczniki parlamentarne Francji posiadają jedną mowę mniej, dla tego że woźnica p. Thiersa za późno komuś zaprzął, albo że gdzie na ulicy w przejeździe zbyt wielki był natłok, albo dla tego — któż wie, jaka jeszcze mogła być przyczyna spóźnienia.

Wedle ostatnich wiadomości, ani król portugalski, ani ks. Albert sabaudzki nie przybędą tego roku do Francji. Powiadają, że w razie gdyby nowo obrany papież miał nieprzyjzno dla Francji, cesarz wycofałby swe wojska z Rzymu — do Civita-Vecchia.

Ks. Montmorency-Luxembourg przedłożył pierwszej izbie w departamencie Sekwany skargę na ks. Talleyrand-Perigord o przywłaszczenie sobie nazwiska Montmorency. W tej sprawie podpisało wielu innych członków starożytnej rodziny jako to panie de la Châtre i de Biencourt, pp. de la Rochefoucauld, de Mortemar, de Rohan-Chabot i inni.

Paryz, 30 maja. Monitor wieczorny pisze: W interesie ludzkości i skutku układów zawieszano na konferencyi pełnomocników stron wojujących, aby zażądali namienia od swoich rządów instrukcyi o przedłużeniu rozejmu. Wskazywa ta przyjdzie w czwartek pod obrady.

ANGLIA.

London, 30 maja. Jak zapewniają, na przedwczorajszym posiedzeniu konferencyi pełnomocnicy niemieccy oświadczyli, że odstąpią nie będąc osobistą, ale odcłoczącą ręką księstw od Danii. Pełnomocnicy duńscy odpowiedzeli, że oświadczenie niemieckich pełnomocników zmusi ich do wystąpienia z konferencyi. Lordowie Clarendon i Russell wyrażali sposobem kompromisu wnioski o ustąpienie przez Danię Holcyrzy i południowego Szlezewiku; na co zgodzili się lordowie Brunnow i ks. La Tour d'Auvergne; ostatni zaproponował, aby zbadać wolę ludności. Konferencya odroczyła się do czwartku, aby pełnomocnicy zasięgnąć mogli instrukcyi swych rządów, względem propozycyi angielskiej.

WŁOCHY.

Turyń 27 maja. Dzienniki ogłaszają list Garibaldeggo, w którym pisał, że proszę mych przyjaciół, pisze generał, aby podzielali ze mną głęboką żalność, winną z mej strony wszystkim Anglikom, których w ich szlachetnej ojczyźnie. Moi przyjaciele wiedzą, że zamierzam odwiedzić Anglię, aby spłacić święty dług wdzięczności. Wyjechałem, kiedy to znałem za stosowne, nie robić żadnemu naciskowi. Co się zaś tyczy tych, którzy nie wyrażali swą gościnnością, nigdy nie potrafię wypowiedzieć dostatecznie, ilem wniwn ich szczególnym względem, w obec mnie dali tyle dowodów. Z Florencyi donoszą, że zebrani tam reprezentanci włoskich wojsk wojskularni obrali wielkim mistrzem generała Garibaldeggo. Z Rzymu donoszą, że na interpelacje ambasadora moskiewskiego względem umowy papieskiej odpowiedział kardynał Antonelli listownie, wyrażając niedokładności, zawarte w dziennikach i potwierdzając je już wyjaśnienia. Listu tego nie publikowano jeszcze. W dniu 26 maja twierdzi, że kwestya narodowa jest nie polityczną, ale szczególnie także finansową. Reorganizacja finansów będzie marzeniem i chimera, dopóki Włochy nie zostaną w politycznych stosunkach niedozwalających zmniejszenia budżetu wojskowego.

MOŁDOWOŁOZA.

Bukareszt, 28 maja. Telegrafują ztąd, że rezultat głosowania powszechnego, które odbyło się od 24 do 26 bm. jest bardzo pomyślny. Głosowało przyzwalająco 743 tysięcy, przeciw 57 tysięcy. Brało więc udział w głosowaniu 800 dusz z 4 milionów, czyli piąta część ludności obu krajów. Wiedeńska Ost. Post patrzyła rozpaczyliwie na energiczne postępowanie księcia, powiada, że „większość wykształconej publiczności wstrzymała się od głosowania”. Przeciwnie wedle niemieckich dzienników austriackich ci tylko należą jak wiadomo do wykształconych, którzy głosują po niemiecku. W Bukareszcie 21 tysięcy głosowało „nie”.

Ostatnie wiadomości.

Paryz, 31 maja. Monitor dzisiejszy ogłasza urzędową wiadomość z Rzymu, wedle której papież wczoraj znów przyjął zupełnie do zdrowia powrócił. Wedle depesz odebranych z Rzymu prowincya Constantine jest zupełnie spokojną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 31 maja. Jak wczoraj już wspomnieliśmy, najprzewiejszy nasz arcybiskup ma zamiar usunąć się z Poznania na dzień jubileuszu swojego kapłaństwa. Uprowadzając jego miejsce, w niedzielę pewna liczba przybyłych do Poznania z prowincyi przybrałszy do swego grona kilku miejscowych, udała się o godzinie 4ej z południa do pałacu arcybiskupiego, gdzie w imieniu obywatelstwa zabrał głos dyrektor ziemstwa p. Józef Morski, wzywając dostojnemu jubilatowi tej pięknej rocznicy a zarazem składając życzenia, aby go Pan Bóg jak najdłuższe zachował i błogosławił mu we wszystkim co dla dobra powierzonych swojej pieczy jest. Ksiądz arcybiskup wdzięcznie przyjął powinszowanie, oświadczył, że zawsze było i będzie pragnieniem jego najgorętszym pracować dla dobra owieczek swoich. W ciągu całego przyjęcia panowała w nim serdeczność. Doradźność niemal improwizowana zebrania w stanie smutnym i tak wyjątkowym w jakim zostajemy, niedozwolnym przybrał charakter tak pełnego jakiegoby pragnęli wszyscy różnicy Wielkopola.

Dochodzi nas z pewnego źródła wiadomość, iż pomimo nieobecności przewielebniejszego arcybiskupa, kapituła metropolitalna postanowiła odprowadzić go w niedzielę, która nastąpi 4 czerwca, o godzinie 10 z rana solenne nabożeństwo w tutejszej archikatedrze jako ostatni pamiętki pięćdziesięcioletniego kapłaństwa arcybiskupa. — Powtórzyliśmy w zeszłym miesiącu ustęp zamieszczony w Ost. Post dotyczący uwiezienia p. Henryka Prusimskiego w Szamotułach. Wczoraj przed kilku dniami tenże dziennik ogłosił w związku z tą sprawą stojące oświadczenie p. Prusimskiego, przeto uważamy za stosowne i ono w kolumnach naszego pisma zamieścić. Otóż czytamy w Ost. Post następująco:

„Oświadczenie i zawezwanie.”
Wedle sprawozdania które się przed kilku tygodniami pojawiło w niemieckim Ztg, miał królewski radca ziemski i oficer landwehry, baron von Massenbach w piśmie do p. radcy kammergerychty, delegowanego przez sąd stanu na sędziego śledczego, dla przedstawienia mnie jako kandydata do uwiezienia, ponieważ w dziedzinie nie nic nie zawiniłem, ale przecież dużo wiem rzeczy, które poznanie byłoby ważnym ze względu na zapowiedziany proces sądowy stanu, dla słabych zaś zdolności umysłowych łatwo mógłbym doprowadzonym do gadulstwa. Jakkolwiek szczególny sposób wyrażenia się rzeczonoego pana znany jest w dalekich kołach z sławnej

sprawy jego z członkami izby poselskiej pp. dr Langerhans i Mottym, zatem i ja nie miałem prawa liczyć na większą względność ze strony rzeczonoego pana, niżli jej doznał szanowny wyborcy powiatowy szmaltowski i międzychodzki, zdawało mi się przecież, że w tym przypadku własny honor królewskiego radcy ziemskiego i oficera landwehry barona von Massenbach wymagał, aby tenże odpowiedział, resp. odparł ciężkie oskarżenie nań rzucone. Do dziś dnia czekałem na próżno. Ze zaś w żaden sposób nie mogę przypuścić, aby królewski radca ziemski i oficer landwehry baron von Massenbach zniósł spokojnie ciężką na nim oskarżenie, które na jego honor ściągają niezatartą plamę, przeto skłaniam się do przypuszczenia, iż nieznane mi powody zniewoliły p. von Massenbach chwilowo odjąć wiadomości publicznej stosowne w tej mierze poczynione kroki. Sądząc przecież, że p. von Massenbach winien jest ze względu na własny honor podać do publicznej wiadomości, jeżeli zamierza milczenie swe przelać. Gdyby zaś królewski radca ziemski i oficer landwehry baron von Massenbach zechciał się wprost zgłosić do mnie, wówczas umiałbym ten zaszczyt ocenić, jak przynależy. **Sarbia, dnia 22 maja.**

„Henryk Prusimski.”

— Piżę nam z Heidelberga: Uniwersytet tutejszy liczy w obecnym semestrze 800 słuchaczy, po większej części cudzoziemców. Narodowość polska stosunkowo licznie reprezentowana. Uczęszcza bowiem na prelekcye 40 Polaków, najwięcej rodem z Królestwa Polskiego, 5 tylko z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Prawo poświęca się 18, reszta słucha wykładów filozoficznych. W zimowym semestrze uzyskał stopień dra filozofii p. W. Laszczyński rodem z W. Ks. Poznańskiego. Dnia 24 maja rb. promował wprawie p. Ludwik Wolański rodem z W. Ks. Poznańskiego, uzyskawszy stopień doktora obojga praw z predykatem „summa cum laude.” Egzaminatorami byli wprawie rzymskim prof. Vangerow, wprawie kryminalnym prof. Mittermaier, wprawie kanonicznym prof. Rosshirt, z prawa międzynarodowego i publicznego egzaminowali pp. Zoppf i Bluntschli. P. Ludwik Wolański kształcą i gotując się do stanu duchownego, pracuje szczegółowo wprawie kanonicznym.

* **Ostrów, 27 maja.** Tutejsze więzienie miejskie, znajdujące się w gmachu ratuszowym dla indywiduów należących do najniższej i pod względem moralnym najgorszej klasy ludności naszej, jest teraz przepełnione osobami podejrzanymi, lub obwinionymi o to, że w powstaniu w Królestwie czynny udział miały. Moskwa zmęczona, jak się zdaje ciąglem wieszaniem i rozstrzelaniem popadłych w jej ręce rozbitków powstania, obmyśla teraz inne sposoby jakby się ich pozbyć. Jednych zrodzonych i zamieszkałych w Królestwie wysłała w głąb Rosyi, gdzie pod błogim wpływem narzuconego im prawa mają stać się z czasem najwernopoddańszymi Moskalam, drugich zaś pochodzących z sąsiednich państw, władzom tychże wydaje. Jakoż w przeszłym tygodniu sprowadzono pod eskortą wojskową od granicy Królestwa 3, a wczoraj znów 5 osób, wydanych przez Moskwę jako takie, które wyszły z Prus, z kąd pochodzą, do Królestwa należały tamże do oddziałów powstańczych. Te osadzone tymczasowo w tutejszym więzieniu miejskim. Dzisiaj sprowadzono ze Sławni, wsi do p. N. Niemojowskiego należącej, gdzie wojsko pruskie już trzecią z kolei rewizyą odbyło, osobę już w godeszłym wieku i osadzone w tutejszym więzieniu, nie już miejskim, ale wojskowym. Rewizy odbywają się w powiecie naszym wszędzie, p'nie tylko obywatel polski mieszka; aby je wszystkie wyliczyć, byłoby krócej i prościej wymienić natomiast we wie, w których ich jeszcze nie odbyło, a takich wsi znalazłoby się mało a może żadna. W niestałej teraz porze wiosennej, nieco chłodnej wprawdzie, lecz przecież nie przykrej, są rewizye takie dla wojska służbą połową więcej przyjemnością, niż trudną sprawiącą.

† **Szamotuły, 28 maja.** Dziś rano o godzinie 9 wpakowano tu urzędnika w młodym jeszcze wieku do długi do więzienia. Godzinę potem strzelił sobie tenże kruciczką w serce trzymając lewą ręką mordercze narzędzie, a prawą garścią rozpaczliwą włosy za uchem. Mimo rewizyi dozorczy przed osadzeniem więźnia, nie zdołano dostrzedz kruciczki.

‡ **Z Pleszewskiego, 24 maja.** Wczoraj zjechał do Boguszyna komisarz król. sądu powiatowego p. Hausleitner z komisją odpowiednią składającą się z tłumacza, delegowanego adwokata p. Ridenburga na kuratora majątku, inspektora gospodarczego p. Laube z Góry na administratora przeznaczonych i dwóch przysięgłych taksatorów, celem zaprowadzenia sekwestracji i administracji nad majątkiem powiatowym już od 4 miesięcy aresztowanego p. Ludwika Szczanieckiego. Dotychczasowy jenerałny pełnomocnik brata swego p. Konstanty Szczaniecki wykazał kontraktami notaryalnymi prawnie od roku zawarte dzierżawy, przez co zamiar zaprowadzenia administracji spełził na niczem i zaprzestać musiano na obłożeniu aresztem wszelkich możebnie wykryć się mających dochodów.

Wojsko, które nas dość długo pilnowało, opuściło Boguszyn, i znów na ciągle patrole, rewizye i t. d. możemy być przygotowani.

§ **Srem, 27 maja.** Dnia wczorajszego jako w dzień Bożego Ciała, odbyła się w południe o godzinie 12 procesya kościelna do 4 ołtarzy ustawionych na rynku. Obchód rozpoczął długi szereg członków bractwa z jarzącym światłem, chorągiewkami i obrazami kościelnymi; tuż za nimi postępowali tutejsi katolicy gimnazyaści w liczbie 160 wraz z swymi profesorami tworząc używane szeregi; za tymi szli członkowie bractwa strzeleckiego w mundurach tworząc honorową straż, tuż za nimi postępującego orszaku księży świeckich i zakonnych, a za proboszczem niosącym monstrancyę, pod baldachimem postępowało mnóstwo ludu pobożnego, który mimo niesprzyjającego powietrza liczenie się zebrał na tę okazję procesyą kościelną. Ulice Kościelna i Farna, którą procesya wychodziła i wracała, przystrojone były w wieńce, kościelne obrazy, i zielone gałęzie brzożowe, tudzież wysypane łącem. Przez cały czas obchodu, panował wzorowy porządek.

W czwartek dnia 19 maja odbyły się dwa walne zebrania powiatowe, jedno agronomiczne, a drugie Tow. Pomocy Naukowej. Na obu posiedzeniach obecnych było około 30 członków. Na posiedzeniu agronomicznym rozprawiano nasamprzód obszernie o najlepszych sposobach mogących ochronić owce od dostania w mózgu robaka „kręki” i zawrotnicy, a potem zdał p. Antoni Raczyński w imieniu delegowanych wysłanych na wystawę przemysłowo rolniczą w Wrocławiu odbyła, zajmując sprawozdanie z tężej wystawy. Po ukończeniu posiedzenia agronomicznym rozpoczęło się walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej, na którym po zagajeniu sesyi przez podskarbiego komitetu radcę sądu p. Porawskiego, obrano przewodniczącym p. Jackowskiego z Dolcynia, a sekretarzem p. Wilkońskiego z Morki. Z kolei odczytał sekretarz komitetu dr Szenic stosownie do instrukcyi protokół walnego zebrania, odbytego dnia 18 lutego w Poznaniu i rozdzielił zebrałym członkom sprawozdanie dyrekcji za r. 1863. W skutek oświadczenia podskarbiego, że w wydrukowanym sprawozdaniu dyrekcji niema wyszczególnionego nadzwyczajnego dochodu, który przesyłany został z powiatu śremskiego przez p. Stanisława Zakrzewskiego z Baranowa w kwocie 5 tal. przez ks. Laferskiego z Jezewa w kwocie 9 tal. 18 sgr. 9 fen. i przez osobę niechęćką być wymienioną w kwocie 3 tal. 18 sgr. zebrani członkowie uchwalili wniosek do dyrekcji, ażeby na przyszłość każdy nadzwyczajny dochód był wyszczególniony.

Przez poniedziałek, wtorek i środę d. 16, 17 i 18 maja odbywało się coroczne strzelanie towarzystwa strzeleckiego do królewskiej tarczy, i to po pierwszy raz w nowo wybudowanej strzelnicy. Najlepszy strzał uczynił August Meyer ślusarz i został królem kurkowym, a w środę wieczorem uroczystie do miasta go wprowadzono. Wicekrólem kurkowym został Jan Fligierski, właściciel browaru i obywatel miejski.

W poniedziałek d. 16 maja koło godziny 4 z południa, utopił się we Warcie 7 letni synek sekretarza sądu powiatowego Zeidlera, wyszedłszy poprzednio niepostrzeżony z towarzystwa rodziców w ogrodzie niedaleko rzeki się znajdujących. Chociaż natychmiast utopionego chłopca szukano, ciała znaleźć nie było można. Dopiero w poniedziałek d. 23 znaleziono ciało mocno już nadpsute za Rogalinem, a więc w odległości 3 mil od Śremu. W Środę dnia 18 maja wieczorem utopił się szwec cierpiący pomieszanie zmysłów, rozebrałszy się poprzednio na głównym moście i potem w rzekę wskoczywszy. Jego ciało znaleziono dopiero za Rogalinem. We wtorek rano d. 24 maja żołnierz z tutejszego batalionu odebrał sobie w koszarach życie wystrzałem z pistoletu. Powodem samobójstwa miało być odebranie mu kardy na kilka dni za jakieś przekroczenie.

W powiecie naszym na porządku dziennym ciągle rewizye i aresztowania osób po wsiach bawiących a nie mogących się dostatecznie wylegitymować. Przez Dolsk przejechał nie można, nie uległszy poprzednio jak najcisłej rewizyi przez wojsko tam konstatujące. W Cichowie dnia 18 maja w środę aresztowano dwóch męczyzyn, z których jeden służył dawniej jako oficer w wojsku tureckim. Obu przywieziono do Śremu a ztąd na drugi dzień z rana wywieziono do domu po prawy do Kościana. W niedzielę święteczną 15 maja aresztowano z rana w Błociszewie u pani Kęszyckiej ucznia klasy III gimnazjum katolickiego w Poznaniu, który przyjechał na ferie do swego kolegi, syna p. Kęszyckiego. Na nic się nie przydały zapewnienia i wszelkie pieniądze gwarancye stawiane przez panią Kęszycką, że to nie żaden powstaniec ale gimnazysta poznański, na ferie do Błociszewa przybyły. Przywieziono aresztowanego do Śremu i tu zaledwo udało się pani Kęszyckiej przekonać urzędników administracyjnych, że aresztowany uczęszcza do gimnazjum poznańskiego, jak się o tem każdego czasu przekonać mogą.

W niedzielę d. 22 maja przejechał przez Śrem minister rolnictwa, p. Selchow z nacelnym prezesem p. Hornem jadąc do p. Kennemanna właściciela Klenki pod Nowem miastem.

W Śremskiego, 26 maja. I w naszym powiecie rewizye po dłuższej przerwie znów na porządku dziennym. Czego szukają, nie wiadomo, lecz dotąd też nic kompromitującego nie znaleziono. Szereg liczących tych rewizyi rozpoczęła nocna wizyta wojska wraz z żandarmami w obec komisarza obwojewódzkiego ze Śremu dnia 4 kwietnia, ztem w święto Zwiastowania N. P. Maryi w lesie między chodzkiem; przetruciono kupki gałęzi, na ściółce zgrzebione igliwie formalnie przerobiono, w różnych nadto miejscach kopano, ale wszystko bezskutecznie. Potem dzień w dzień przebiegały patrole naszą okolicę, aż nareszcie w pierwsze święto Zielonych świątek na wiecór aż 3 jednocześnie odbyły się rewizye, i to w Melpinie, Mórce i Międzychodzie. Nie dosyć na tem, jeszcze raz na drugi dzień rewidowano w Melpinie, a 24 b. m. w Malachowie. Dnia 25 bm. posłał pan Szczaniecki z Międzychoda swych fernali i stangreta do Śremszczyzny, a do dozoru dodał im ogrodowego. Ledwo że ujechali miłą drogą, gdy ich spotkał żandarm z Dolska w. Kierski we wsi Małowie, zatrzymał ich, każąc im jechać do Dolska, przeszło 2 mile z drogi, a gdy ludzie p. Szczanieckiego nie chcą podobnego rozkazu słuchać, aresztuje ich, sprowadza ludzi zamieszkałych w Masłowie, i każąc im uzbrojonym w kłonicę pilnować aresztowanych. Tymczasem jeden z fernali dopadłszy konia pogażdził do Międzychoda, dając znać co się stało. Koniec końcem, p. Szczaniecki po długich korowodach uwolnił swych ludzi, jednakowoż nie omieszka, za postępowanie żandarma u wyższej władzy żądać zadosyćuczynienia. Niechaj przy tej okazji jeszcze jedną podobną historią opowiem, która w naszej okolicy się zdarzyła. Jeszcze w roku zeszłym postawił p. Szczaniecki w Międzychodzie bramę murywaną na podwórzu, ażeby takową przystroić, kazał na filarach umieścić różne z drzewa naśladowane godła gospodarcze i herbowe, pomiędzy niemi i kosę. Po pół roku zjeżdża żandarm w. Kierski, sprowadza sołtysa i w jego obecności szczegółowo bramę ogląda i nadto rysunek zdejmując. Niezadługo potem przysłał król. radca ziemski komisarz z rozkazem wyraźnym, kosę jako „rewolucyjno demonstracyjną godło” zdjąć. Mimo protestacyi i woli pana Szczanieckiego przerobiono mu kosę na lemiesz. P. Szczaniecki uważając podobne postępowanie jako gwałtowne naruszenie i uszkodzenie jego osobistej własności odniósł się do wyższej władzy.

W niedzielę d. 22 maja przejechał przez Śrem minister rolnictwa, p. Selchow z nacelnym prezesem p. Hornem jadąc do p. Kennemanna właściciela Klenki pod Nowem miastem.

W Śremskiego, 26 maja. I w naszym powiecie rewizye po dłuższej przerwie znów na porządku dziennym. Czego szukają, nie wiadomo, lecz dotąd też nic kompromitującego nie znaleziono. Szereg liczących tych rewizyi rozpoczęła nocna wizyta wojska wraz z żandarmami w obec komisarza obwojewódzkiego ze Śremu dnia 4 kwietnia, ztem w święto Zwiastowania N. P. Maryi w lesie między chodzkiem; przetruciono kupki gałęzi, na ściółce zgrzebione igliwie formalnie przerobiono, w różnych nadto miejscach kopano, ale wszystko bezskutecznie. Potem dzień w dzień przebiegały patrole naszą okolicę, aż nareszcie w pierwsze święto Zielonych świątek na wiecór aż 3 jednocześnie odbyły się rewizye, i to w Melpinie, Mórce i Międzychodzie. Nie dosyć na tem, jeszcze raz na drugi dzień rewidowano w Melpinie, a 24 b. m. w Malachowie. Dnia 25 bm. posłał pan Szczaniecki z Międzychoda swych fernali i stangreta do Śremszczyzny, a do dozoru dodał im ogrodowego. Ledwo że ujechali miłą drogą, gdy ich spotkał żandarm z Dolska w. Kierski we wsi Małowie, zatrzymał ich, każąc im jechać do Dolska, przeszło 2 mile z drogi, a gdy ludzie p. Szczanieckiego nie chcą podobnego rozkazu słuchać, aresztuje ich, sprowadza ludzi zamieszkałych w Masłowie, i każąc im uzbrojonym w kłonicę pilnować aresztowanych. Tymczasem jeden z fernali dopadłszy konia pogażdził do Międzychoda, dając znać co się stało. Koniec końcem, p. Szczaniecki po długich korowodach uwolnił swych ludzi, jednakowoż nie omieszka, za postępowanie żandarma u wyższej władzy żądać zadosyćuczynienia. Niechaj przy tej okazji jeszcze jedną podobną historią opowiem, która w naszej okolicy się zdarzyła. Jeszcze w roku zeszłym postawił p. Szczaniecki w Międzychodzie bramę murywaną na podwórzu, ażeby takową przystroić, kazał na filarach umieścić różne z drzewa naśladowane godła gospodarcze i herbowe, pomiędzy niemi i kosę. Po pół roku zjeżdża żandarm w. Kierski, sprowadza sołtysa i w jego obecności szczegółowo bramę ogląda i nadto rysunek zdejmując. Niezadługo potem przysłał król. radca ziemski komisarz z rozkazem wyraźnym, kosę jako „rewolucyjno demonstracyjną godło” zdjąć. Mimo protestacyi i woli pana Szczanieckiego przerobiono mu kosę na lemiesz. P. Szczaniecki uważając podobne postępowanie jako gwałtowne naruszenie i uszkodzenie jego osobistej własności odniósł się do wyższej władzy.

W Śremskiego, 28 maja. Dziś z rana o 8 godzinie odbyła się nader ścisła rewizya w Kopaszczach. Dwóch komisarzy jeden z Poznania drugi z Nekli, czterech żandarmów, oddział piechoty i kawalerji z porucznikiem z Wrześni, brało w niej udział. Przeszukano szczerlnie wszystkie kąty we dworze i w zabudowaniach gospodarczych, każdy świstek papieru przeczytano. Rewizya ta wypadła bez najmniejszego rezultatu.

W Bydgoszoz, 27 maja. W nocy z d. 23 na 24 bm. okradziono kościół w Nowej Dąbrówce pod Bydgoszczą. Złodzieje nie mogąc się podkopać z kruchty pod progiem przez fundament wzmali się oknem do kościoła i zabrali: puszkę z cyborium porzuciwszy hostye na ołtarz, odarli ołtarze z bielizny: splądrowali zakrystyę i zabrali patene, alby, komże, humerały, korporały, puryfikaterze, ołtarzowe ozdoby i troskliwej roboty obrusy, ręczniki, wszystko światło i puszkę z ofiar-nemi pieniędzmi.

Przybyli do Poznania dnia 31 maja.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Mielżyński z Chobienic, Zakrzewski z Targowej góry, pani Taczanowska z Woli Książęcej.
HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Mycielska z Chociszewic, Morawczewska z Chwałki, Zakrzewska z Żabna.
HOTEL PARYSKI. Pani Golska z Nietranowa, obyw. Skalański ze Śremu, kapitalista Sobeski z Gniezna elew gosp. Echaust z Chomiaży
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Grabowski z Radawiny, kupiec Schlesinger z Würzburga, Degener z Magdeburga, H-in, naucz. Schack z Wrocławia.
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Wł. dóbr Sperling z Kikowa, pastor Aubrich z Alstrunpa, kup. Müller z Minden, Reichow, Lebegott, Fulleborn, Sachs z Berlina, Katz, Arnoldt z Lipska.
HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Prądzyński z Giecza, pełnom. Sabrowski z Sarbii, panna Stenzel z Raciborza, rendant Herzdorf z Nisy, geometra Quenzel, pan Kretschmer z córka ze Środy.
HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Wł. dóbr Colle z żoną z Chwałkowa, Brzeski z Jabłkowa.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 31 maja.
Zyto: słabo, na maj 33³, maj-czer. i czer-lip. 33¹, lip-sier. 34¹, sierp-wrz. 35¹, wrze-paźd. 36¹ tal. pl. Cena regulacyjna na maj 33³ tal. Ok. 34¹ tal. na maj poszukiwana, na późniejsze odstawy niżej, wyp. 42000 kwart, na maj 14³, czerw. 14³, lip. 14³, sierp. 15³, wrześ. 15³, paźd. 15 tal. pl.
B. 30 maja. Płatności: 100 intów w Warszawie: 49-60 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 81-82 funt. z podwyżką 1/8 przeciw cenom na czerw-lip., na maj i maj-czer. i czerw-lip. 33³, 39-38¹ lip-sier. 40¹, 39¹, sier-wrześ 41¹-41, wrześ-paźd. 42¹, paźd-lip. 42¹, 1/8 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30-36, pom. 31¹, tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 23-26 pl., na maj i maj-czer. 24 żąd., czerw-lip. 24 pl., lip-sier. i sierp-wrz. 25, wrześ-paźd. 25¹, paźd-lip. 25¹, tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 39-46 tal. pl. Ołej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13¹, na maj i maj-czer. 13¹, czer-lip. 13¹, lip-sier. 13¹, sier-wrześ 13¹, paźd-lip. 13¹, wrze-paźd. 14-13¹, paźd-lip. 13¹, tal. pl. Ołej linaowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 14¹, tal. pl. Okowita: 8000³. Trał: w miejscu bez beczki 16¹, na maj 16¹, 16, maj-czerw. i czer-lip. 16¹, 15¹, lip-sier. 16¹, 15¹, sier-wrze. 16¹, 15¹, wrze-paźd. 16¹, 15¹, paźd-lip. 16¹ tal. pl. Wyp. 800 cent. oleju rzep i 50,000 kw. okowity.

Wrocław, 30 maja. Na targu: pichna śred. pośled.

	agr.	agr.	agr.
Pszonica biała	70-73	67	60-64
„ czarna	65-67	63	60-62
Żyto	43-46	44	
Jęczmień	40-41	39	35-37
Owies	31-32	30	29
Groch	52-55	50	46-48

